

Uchwała Rady Spółdzielczości Produkcyjnej w sprawie poprawienia organizacji pracy i prawidłowości systemu opłat za pracę w spółdzielniach produkcyjnych

WARSZAWA. — Rada Spółdzielczości Produkcyjnej powzięła uchwałę w sprawie zapewnienia środków zmierzających do poprawienia organizacji pracy i prawidłowości systemu opłat za pracę w spółdzielniach produkcyjnych. Uchwała Rady Spółdzielczości Produkcyjnej zatwierdzona została specjalną uchwałą Prezydium Rządu z dnia 8 maja 1954 r., która zobowiązuje ministra Rolnictwa, Prezydium Rad Narodowych i dyrekcje POM-ów do zapewnienia spółdzielniom produkcyjnym pomocy w wprowadzaniu brygadowej organizacji pracy i opłat w dniach obrachunkowych zgodnie z zasadami „wzorcowych norm pracy” oraz w wprowadzaniu przez spółdzielnie zaleconego uchwałą Rady Spółdzielczości Produkcyjnej systemu premiowania. Na prezydium rad narodowych i dyrekcje POM-ów uchwała Prezydium Rządu nakłada obowiązek doprowadzania postanowień uchwały Rady Spółdzielczości Produkcyjnej do wszystkich spółdzielni produkcyjnych oraz szerokiego spopularyzowania tej uchwały.

Uchwała Rady Spółdzielczości Produkcyjnej stwierdza na wstępie, że liczne spółdzielnie produkcyjne, wykorzystując doświadczenia kolchozów radzieckich wprowadziły u siebie właściwą organizację pracy, dzięki czemu osiągają one poważne wyniki produkcyjne i zapewniają swoim członkom wysokie dochody. Jest jednak jeszcze dość spora liczba spółdzielni, które gospodarując w podobnych warunkach mają znacznie mniejsze rezultaty produkcyjne, wynikające głównie z nieprawidłowej organizacji pracy i opłat za nią. W spółdzielniach tych nie wprowadzono dotychczas stałych brygad produkcyjnych zarówno w produkcji roślinnej jak i zwierzęcej, nie przestrzegano uchwalonych przez ogólnie zebranie norm dla każdego rodzaju pracy i opłat według ilości i jakości wykonanej pracy.

Dlatego też uchwała Rady Spółdzielczości Produkcyjnej zaleca szereg doniosłych założeń mających na celu właściwe ustalenie organizacji i opłat za pracę we wszystkich spółdzielniach produkcyjnych oraz uporządkowanie gospodarki dniówką obrachunkową. Szczególny nacisk kładzie uchwała na wprowadzenie we wszystkich spółdzielniach produkcyjnych, zgodnie z przepisami statutu, stałych brygad produkcyjnych, które powinny obejmować oprócz wszystkich członków, również pracujących w spółdzielniach członków ich rodzin i domowników.

Przed wszystkim trzeba powoływać stałe brygady polowe, jako samodzielną jednostkę wytwórczą. Brygady polowe powinny posiadać stały skład ludzi,

Zmiana rozkładu jazdy

Z dniem 23 maja zmieniony zostaje rozkład jazdy PKP.

Nowy rozkład zamieścimy w numerze sobotnim i niedzielnej naszej „Gazety”.

Nowa Huta będzie miastem zieleni

KRAKÓW — NOWA HUTA. — Kilka miesięcy temu przywieziono do Nowej Huty ponad 260 wagonów kolejowych różnego rodzaju drzew, liczących po 20 i więcej lat. Były to lipy, jesiony, dęby, klony, akacje i kasztany. Drzewa te zostały zaszczone i z nastaniem wiosennych dni puściły już pierwsze zielone liście.

Zalesienie terenu Nowej Huty jest tylko fragmentem prowadzonych na szeroka skalę prac, mających na ce-

przydzielone na stałe: pola, kornie, maszyny oraz inwentarz i potrzebne budynki. W skład takiej brygady powinno wchodzić od 20 do 50 osób pracujących w spółdzielni.

W małych i nowopowstałych spółdzielniach produkcyjnych, które posiadają niewielką liczbę pracujących i nieduży obszar gruntów trzeba, po wydzielaniu grupy osób do obsługi hodowli zespółowej, wszystkich pozostałych zorganizować w stałą brygadę polową.

Uchwała zaleca przewodniczącym spółdzielni, aby co najmniej raz w tygodniu przyjmowali od brygady wykonaną przez nią pracę. Obowiązkiem przewodniczącego jest także dopilnowanie, aby brygadziści kontrolowali jakość pracy wykonanej przez członków brygady i na tej podstawie codziennie obliczali liczbę dniówek obrachunkowych.

Uchwała zaleca dalej wydzielanie ze stałych brygad polowych — ogniw polowych do prac przy uprawie roślin technicznych, warzyw, plantacji nasiennej itd. Ogniwowa organizacja pracy polega na dzieleniu pola wymienionych pracochłon-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Zadania 5 lat WYKONANE

— meldują Warsztaty Drogowe PKP
W STAROSIELCACH

Załoga Warsztatów Drogowych PKP w Starosielcach przedwczoraj w godzinach wieczornych wykonała zadania 5 lat Planu 6-letniego.

Sukces ten załoga i kierownictwo warsztatów starosieleckich uzyskały w wyniku szeroko rozwiniętego długookresowego współzawodnictwa pogłębianego w Cynie Zjazdowym i kampanii majowej, racjonalnej organizacji pracy, stale rozszerzającym się ruchowi racjonalizatorskiemu, stosowaniu produktoryjnych metod pracy, jak Zandardowej i Korabielnikowej, stałemu podwyższaniu swych kwalifikacji zawodowych i walce o obniżkę kosztów własnych.

Wskazując na czynniki sukcesu robotników ze Starosielec, warto porównać niektóre wskaźniki uzyskane przez nich w roku bieżącym ze wskaźnikami osiągniętymi sprzed paru lat. Kiedy np. w roku 1950 we współzawodnictwie pracy brali udział nieliczni robotnicy, to obecnie w ruchu współzawodnictwa zobowiązaniowego bierze udział 98,6 proc. zatrudnionych. W okresie lat 1950-1954 średnia wydajność pracy załogi wzrosła ze 120 do 167 procent. W roku 1950 ruch racjonalizatorski w warsztatach był w załazku, dziś natomiast Warsztaty liczą kilkunastu aktywnych racjonalizatorów. Na przykład, dzięki zastosowaniu w produkcji w roku ubiegłym 25 zgłoszonych wniosków, Warsztaty zaoszczędziły 86 tysięcy złotych. W I kwartale bieżącego roku załoga starosielecka walcząc z marnotrawstwem materiałów i stosując materiały zastępcze,

obniżyła koszty własne o 11,9 procent.

Niewątpliwym, czynnikiem, jaki w poważnej mierze wpłynął na przedterminowe wykonanie zadań 5 lat Planu 6-letniego przez Warsztaty Drogowe PKP w Starosielcach, była aktywna praca polityczna z załogą i jej mobilizacja przez organizację partyjną, oraz działalność rady zakładowej i sprawna organizacja pracy przez kierownictwo Warsztatów. (rk)

Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego TPP-R

WARSZAWA. — W dniu 19 bm. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Posiedzeniu przewodniczył przewodniczący Zarządu Głównego TPP-R, Prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz.

Na obradach obecni byli: III sekretarz Ambasady ZSRR w Warszawie, J. Lukownikow oraz przedstawiciel WOKS w Polsce J. A. Rieczuk.

W toku posiedzenia sekretarz Zarządu Głównego TPP-R E. Orłowska wygłosiła referat na temat zadań Towarzystwa w świetle uchwały II Zjazdu PZPK.

Następnie sekretarz Zarządu Głównego TPP-R — Z. Garstecki omówił ogólne założenia tegorocznych obchodów Miesiąca Pogłębień Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W dyskusji, która wywodziła się z referatu, uczestnicy posiedzenia omówili zadania 7-milionowej rzeszy członków TPP-R w świetle uchwały II Zjazdu partii.

W dalszym ciągu obrad plenum wybrało przewodniczącego CRZZ Wiktora Riosiewicza wiceprzewodniczącym Zarządu Głównego

TPP-R, a także dokooptowało w skład Zarządu Głównego TPP-R sekretarza CRZZ — R. Gajzlara.

USA naruszają układ rozejmowy w Korei

PEKIN. — W okresie od 1 do 18 maja br. samoloty amerykańskie naruszyły 15 razy obszar powietrzny nad terytorium strony koreańskiej, gwałcąc tym samym warunki układu rozejmowego. W dniu 19 bm. amerykański samolot wojskowy dokonał lotu rozpoznawczego nad Kaesongiem, gdzie znajduje się siedziba delegacji koreańsko-chińskiej do Wojskowej Komisji Rozejmowej.

Na posiedzeniu sekretarzy Wojskowej Komisji Rozejmowej w dniu 19 bm. przedstawiciel strony koreańsko-chińskiej złożył protest przeciwko naruszeniu przez Amerykanów układu rozejmowego.

Proletariusze wszystkich krajów łączyć się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK IV. Nr 119 (843)

BIAŁYSTOK, 21 maja 1954 r.

A Cena 20 gr.

Ponad 507 milionów zł na rozwój Białostocczyzny XXIV SESJA WRN uchwaliła budżet województwa na rok 1954

Spotkanie min. Czou En-laia z ministrem Edenem

GENEWA. — W czwartek 20 bm. o godz. 11 nastąpiło spotkanie ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-laia z ministrem spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Edenem. Oba ministrowie odbyli rozmowę, która trwała około godziny.

Wczoraj obradowała w Białymstoku XXIV zwyczajna sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej, na którą przybył poseł Białostocczyzny na Sejm, minister Zdrowia tow. Sztachelski. Na sesji tej uchwalony został budżet zbiorczy województwa białostockiego i plan gospodarczy na 1954 rok.

Budżet ten, który radni nazwali w dyskusji budżetem oświaty i kultury, przewidywał 507.217.600 zł po stronie wydatków na rozwój Białostocczyzny. Szczególnie duże są pozycje przewidziane na rozwój rolnictwa, oświaty, kultury i lecznictwa. Poważną pozycję stanowią także sumy przewidziane na rozbudowę przemysłu terenowego, produkującego artykuły pierwszej potrzeby i narzędzia rolnicze.

M. in. wydatki związane z rolnictwem wynoszą 54.767.300 zł, z czego 33.749.000 zł przewidziano na inwestycje. Sumy te nie przewidywały nakładów na służbę rolną, które pokryte zostaną dodatkowo. (Naturalnie, w sumach tych nie mieszczą się olbrzymie sumy idące na rozwój rolnictwa z budżetu ogólnopaństwowego).

Referat o budżecie i planie gospodarczym na rok 1954 wygłosił zastępca przewodniczącego Prezydium WRN ob. Głęb, a koferat przewodniczący komisji finansów, budżetu i planu WRN tow. Hakmajer.

Zasilki chorobowe dla matek-robotnic za okres nieobecności w pracy z powodu choroby dziecka Uchwała Prezydium Rządu

WARSZAWA. — Dnia 18 bm. Prezydium Rządu powzięło na wniosek Centralnej Rady Związków Zawodowych uchwałę w sprawie

przyznania matkom-robotnicom zasiłków chorobowych za okres nieobecności w pracy z powodu choroby dziecka w wieku do lat 14.

Matki pracujące, sprawujące osobistą opiekę nad chorym dzieckiem, będą obecnie otrzymywały zasiłek chorobowy tak, jak w przypadku niezdolności do pracy z powodu własnej choroby.

Dla uzyskania zasiłku w przypadku choroby dziecka, które nie ukończyło 2 lat życia wystarczy orzeczenie lekarza, a w przypadku gdy okres choroby dziecka przekracza 3 dni — oświadczenie komisji lekarskiej, stwierdzające konieczność rozłożenia osobistej opieki nad chorym dzieckiem. W przypadku, gdy chore dziecko ukończyło już dwa lata życia, mogą się ponadto zaświadczenia rady zakładowej, stwierdzającego na podstawie sprawdzenia na miejscu, względnie poświadczenia prezydium rady na rodowej lub komitetu blokowego, iż poza matką nie ma innych domowników, mogących zaopiekować się chorym dzieckiem.

Uchwała Prezydium Rządu przychodzi więc z wydatną pomocą matkom-robotnicom, zapewniając im w okresie zwolnienia od pracy w czasie choroby dziecka — zasiłek.

Powiaty ełcki i olecki przekroczyły 50 proc. planu dostaw żywcia

W realizacji zagrożonego w naszym województwie planu obowiązkowych dostaw żywcia dla państwa — podciągnęli się w okresie ostatnich dwóch dni chłopcy z powiatów hajnowskiego, białostockiego, grajewskiego, kolneńskiego, łomżyńskiego i wysoko-mazowieckiego, zwiększając obowiązkowe dostawy żywcia do punktów skupu.

We współzawodnictwie o zajęcie w dostawach żywcia pierwszego miejsca spośród wszystkich powiatów naszego województwa, „ruszył” poważnie powiat hajnowski, który w okresie dwóch dni wysunął się z czternastego na dziesiąte miejsce, wyprzedzając powiaty suwalski, sokółski, kolneński i gołdapski. Dostawy żywcia do punktów skupu w tym powiecie wzrosły do tego stopnia, że powiat w ciągu dwóch dni wykonał 7 i pół procent miesięcznego planu dostaw żywcia (z 28,5 do 36,0 proc.).

Poważnie naprzód posunęli dostawy żywcia również chłopcy dwóch przodujących powiatów: oleckiego i ełckiego. Powiaty te przekroczyły już 50 procent planu miesięcznego, a powiatowi oleckiemu brakuje już bardzo niewiele do wykonania 60 procent.

Fakty te wskazują jeszcze raz na to, że istniejące pełne możliwości wykonania planu obowiązkowych dostaw, a realizacja tego planu zależy jedynie od sprężystości pracy pracowników aparatu skupu i od rad narodowych oraz należytą kontrolę ze strony organizacji partyjnych.

Z faktów tych trzeba wyciągnąć wnioski w dalszej walce o wykonanie planu miesięcznego.

Przykładem braku energicznej pracy na tym odcinku jest gmina Knyszyn.

„Nasza gmina nie wykonuje planu obowiązkowych dostaw żywcia dlatego — mówi ob. Hędo, sekretarz Prezydium GRN — że mamy na naszym terenie kilkunastu obojnych gospodarzy, którzy nie wykonują swoich obowiązków wobec państwa. A mają wszystkie możliwości. O tym, że tak jest świadczy przykład Alojzego Grelckiego — jednego z tych, którzy zalegali z dostawami. Gospodarując na 15 hekta-

Gen. de Castries opowiada o szturmie na Dien Bien Fu

PEKIN. — Agencja Nowych Chin podaje oświadczenie złożone przez wziętego do niewoli w Dien Bien Fu gen. de Castries.

Jedyną nadzieją ratunku dla załogi był mały skrawek lotniska w Dien Bien Fu, pozostający jeszcze w rękach Francuzów, lecz gdy Wietnamska Armia Ludowa zajęła całe lotnisko, nasza nadzieja zmieniła się w rozpacz — stwierdził gen. de Castries. Główne dowództwo francuskie poleciło nam przebić się w kierunku Katka Lao i tym samym porzucić kilka tysięcy rannych w Dien Bien Fu.

De Castries stwierdził poza tym, że ogień artyleryjski był tak silny, iż obrońcy fortecy „nie mogli nawet unieść głowy”. W czasie ataku całe kompanie, a nawet bataliony starły zostały z powierzonej im ziemi. Jeden z oficerów wziętych do niewoli razem z gen. de Castries, kpt. Capeyron oświadczył, że żołnierze jego „tańczyli, śpiewali i śmiali się jak szaleni, gdy zostali wzięci do niewoli”. Kapitan wyraził nadzieję, że Konferencja Genewska uwieńczona zostanie powodzeniem.

Olbrzymie budownictwo mieszkaniowe w Albanii

TIRANA. — W Albańskiej Republice Ludowej ogromnego rozmachu nabrało budownictwo mieszkaniowe. W latach 1947—1953 kosztem olbrzymich sum państwo zbudowało domy mieszkalne o powierzchni około 339.000 m kw. Inwestycje państwowe przeznaczone na ten cel będą w tym roku jeszcze większe niż w latach ubiegłych. M. in. w Tiranie odda się do użytku około 500 mieszkań. Ponadto państwo przeznacza poważne sumy na długoterminowe kredyty dla ludzi pracy pragnących budować domki jednorodzinne. W r. 1953 kredyty te będą 11 razy większe niż w r. 1950 i blisko 9 razy większe niż w 1952 r.

Uroczyste wręczenie Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej francuskiemu działaczowi społecznemu Pierre Cotowi

PARYŻ. — Dnia 18 bm. odbyła się w Paryżu w salach hotelu „Royal-Monceau” uroczystość wręczenia Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „za utrwalenie pokoju między narodami” wybitnemu francuskiemu działaczowi społecznemu i politykowi Pierre Cotowi.

Uroczyste zebranie otworzył znany pisarz francuski, zastępca przewodniczącego Komitetu do spraw Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „za utrwalenie pokoju między narodami” Louis Aragon.

Następnie P. Meunier odczytał pismo honorowego przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego Edouard Herriota, który nie mógł przybyć z Lyonu na uroczystość.

Przewodniczący zebrania u-

dzielił następnie głosu b. premlerowi Francji Paul Boncourowi, który oświadczył, że Pierre Cotowi przyznano najwyższą nagrodę w świecie — Międzynarodową Nagrodę Stalinowską „za utrwalenie pokoju między narodami”. Nie zapominał i nigdy nie zapomnę — powiedział Paul Boncour — o wielkim kraju, którego żołnierze tocząc zaciekle walki na Wschodzie umożliwili dokonanie desantu w Normandii i wyzwolenie Francji.

W imieniu angielskich obrońców pokoju złożył życzenia laureatowi znany angielski działacz społeczny Pritt. Po nim wygłosili przemówienia: wybitny uczyony francuski F. Joliot-Curie, który podkreślił wielkie zasługi Pierre Cota w międzynarodowym ruchu obrońców pokoju oraz jego zasługi wobec narodu francuskiego i deputowany do Zgromadzenia Narodowego D'Astier de la Vigerie, który scharakteryzował parlamentarną i polityczną walkę Pierre Cota o zapewnienie bezpieczeństwa Francji i wszystkich narodów Europy.

Następnie przemawiał I. Erenburg. Laureat Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „za utrwalenie pokoju między narodami” Pierre Cot serdecznie podziękował za złożone mu powinszowania i życzenia.

Umowa handlowa między NRD a Japonią

BERLIN. — Agencja ADN podaje, że organy handlu zagranicznego Niemiec i Republiki Demokratycznej Japonii firma eksportowa „Nihon Jitsugyo” zawarły układ o wymianie towarowej na sumę 1,9 miliona dolarów. W myśl tego układu NRD otrzymywać będzie z Japonii surowce dla przemysłu włókienniczego oraz eksportować będzie do Japonii wyroby przemysłu chemicznego.

Ze świata

RZĄD ZSRR
PRZEKAZAŁ DOWÓDZTWU
AMERYKANSKIEMU
PARTIE OKRĘTÓW WOJENNYCH

MOSKWA. — Agencja TASS donosi ze Stambułu, że w dniu 18 maja nastąpił tam akt przekazania przedstawicielom amerykańskiej marynarki wojennej pierwszej partii spośród 58 okrętów wojennych, które w czasie drugiej wojny światowej Związek Radziecki otrzymał od USA i które, zgodnie z porozumieniem, mają być zwrócone przez ZSRR Stanom Zjednoczonym.

WZROST CEN W HOLANDII

HAGA. — Jak wynika z danych ogłoszonych przez holenderskie Centralne Biuro Statystyczne, koszty utrzymania są obecnie przeciętnie o 4 proc. wyższe aniżeli w połowie grudnia 1953 r.

PROWOKACJE POLICJI
ZACHODNIO-BERLISKIEJ

BERLIN. — Dnia 18 bm. policja zachodnio-berlińska aresztowała 24 młodych komunistów z Berlina wschodniego „za kolportowanie nielegalnej literatury”.

XXIV Sesja WRN

(Dokończenie ze str. 1)

wykonywanie planu finansowego i lepsze zaspokajanie potrzeb ludności.

M. in. radny Ołędzki z Białegostoku wskazał, że suma 200 mil. zł, która wpłynęła na w ramach podatku gruntowego, jest możliwa do wykonania nawet, jeżeli weźmiemy tylko pod uwagę dochody, które czerpie wieś ze sprzedaży mleka, jaj i drobiu. Kierownik Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa tow. Nieborak wskazał przy tym w dyskusji, że według budżetu cała ta suma wróci na wieś bądź to bezpośrednio, bądź w formie pomocy kredytowej, w maszynach rolniczych czy nawozach. Sumy przewidziane na rozwój rolnictwa są, trzeba nadmienić o 30 proc. wyższe, niż w roku ubiegłym.

Radny Tomaszewski z Łap, stwierdził, że załoga Zakładów Naprawczych Tabory Kolejowych w Łapach wykonała już plan 5 roku Planu Sześciopiętnego, a wi-

Uchwała Rady Spółdzielczości Produkcyjnej

(Dokończenie ze str. 1)

nych upraw na większe działki i przydzielaniu ich na cały okres prac pielęgnacyjnych oraz na okres zbiorów — grupom spółdzielców zorganizowanych w ognio. W pozostałych pracach spółdzielni członkowie ognio pracują wraz z całą brigadą.

W gospodarstwach zespołowych, które mają wysoko rozwiniętą hodowlę, powinny być wydzielone fermi hodowlane, przy czym w każdej fermie powinna być jedna stała brigada hodowlana.

W spółdzielniach produkcyjnych, gdzie hodowla nie jest jeszcze tak rozwinięta, uchwała zaleca zorganizować jedną mieszaną brigadę hodowlaną.

W małych i nowopowstających spółdzielniach produkcyjnych, które posiadają stosunkowo małą ilość zwierząt hodowlanych, powinno się wydzielać stałe grupy hodowlane, których członkowie tylko w okresie natężenia prac polowych, mogą dodatkowo pracować w polu.

Wewnątrz brigad hodowlanych należy przestrzegać zasady stałego przydziału grup zwierząt poszczególnym dojarkom, pastuchom itp.

Zarządy spółdzielni oraz komitety rewizyjne mają obowiązek — jak to specjalnie podkreśla uchwała — czuwać nad prawidłowym zaliczaniem dniówek obrachunkowych. W wypadku

stwierdzenia niesprawiedliwego lub niezgodnego ze stanem faktycznym zaliczenia dniówek obrachunkowych, obniżenia norm pracy itp., zarządy spółdzielni powinny potrącać brigadziście lub kierownikowi ferm, zgodnie z decyzją ogólnego zebrania, do 5 dniówek obrachunkowych. Zarządy powinny również potrącać nieprawidłowo zaliczone dniówki tym spółdzielcom, którym zostały one bezprawnie zaliczone i doliczać tym, którym niesłusznie zanizono ilość dniówek obrachunkowych.

Uchwała Rady Spółdzielczości Produkcyjnej zaleca przy ustalaniu norm i opłat za pracę w spółdzielniach produkcyjnych oprzeć się o wydane przez Ministerstwo Rolnictwa „wzorcowe normy i zasady zaliczania dniówek obrachunkowych w spółdzielniach produkcyjnych”. W każdej spółdzielni normy pracy muszą być dostosowane do miejscowych warunków, jednak w granicach przewidzianych wzorcowymi normami pracy. Normy i opłaty pracy powinny być zatwierdzone przez ogólne zebranie członków spółdzielni.

Uchwała specjalnie podkreśla zasady wynagradzania za pracę członków brigad hodowlanych i brigadziście oraz kierowników ferm hodowlanych.

W celu dalszego wzmocnienia udziału spółdzielców w pracach decydujących dla wyników produkcyjnych oraz zwiększenia zainteresowania w podnoszeniu planów i wydajności hodowli, uchwała zaleca spółdzielniom wprowadzić premiowanie w naturze. Taki sposób premiowania może być stosowany w tych spółdzielniach, których plany produkcyjne obejmują konkretne zadania brigad, a w tym i dla ognio. Premie w naturze lub równowartość w gotówce przysługują tym brigadom, ogrodom i członkom, którzy przyczynili się do osiągnięcia w produkcji roślinnej jak i hodowlanej wyników wyższych niż planowane.

Premie za osiągnięcia w produkcji roślinnej stanowią określony procent (od 15 do 30) zbiorów uzyskanych ponad plan; w produkcji hodowlanej stanowią odpowiedni procent mleka udojonego ponad plan, a także — odchowanych ponad plan cielętek, prosiaków, jagniąt oraz wyprodukowanej wsi, ny, sera, jaj, drobiu, miodu. Przewodniczący spółdzielni produkcyjnych, jako premie za przekroczenie planowanych zbiorów i wydajności zwierząt powinni otrzymywać premie w dniówkach obrachunkowych, zaś księgowy, który wywiązał się sumiennie ze wszystkich swoich obowiązków do 50 proc. wszystkich premii, uzyskanych przez przewodniczącego spółdzielni.

Podpisanie układu w sprawie „pomocy” wojskowej między USA a Pakistanem

DELHI. — W środę 19 bm. w Karaczi podpisany został między USA a Pakistanem układ w sprawie amerykańskiej „pomocy” wojskowej dla Pakistanu. W myśl tego układu USA dostarczą Pakistanowi broń i wyposażenia wojskowego.

W celu odwrócenia uwagi opinii publicznej od zamierzonego podpisania układu amerykańsko-pakistańskiego, rząd Pakistanu zorganizował przed kilku dniami kampanię antykomunistyczną, prowokując we wschodnim Pakistanie krwawe rozruchy, w których policja i wojsko zabiły około 300 osób, a zraniły blisko 700.

Jak donosi z Hanoi agencja France Presse, w dniu 19 bm. nowa grupa rannych żołnierzy francuskich została przetransportowana z Dien Bien Fu do Hanoi. Pierwszy transport w tym dniu objął 24 żołnierzy. Ogółem w ciągu środy spodziewano się ewakuowania około 80 rannych.

Zerwanie przez stronę francuską porozumienia w sprawie ewakuacji rannych żołnierzy francuskich wywołało zarówno we Francji, jak i w kołach francuskich w Hanoi i Saigonie wyrażne niezadowolenie. Jak podaje z Hanoi korespondent agencji United Press, „francuskie koła wojskowe w Saigonie i Hanoi przyznają, że postępowanie dowództwa francuskiego w związku z ewakuacją rannych wywołało ogólne zamieszanie”.

Jak donoszą z Genewy, rząd francuski wydelegował pułkownika de Brebissona do nawiązania z przedstawicielami Wietnamskiej Republiki Demokratycznej w Genewie rozmów w sprawie dalszej ewakuacji rannych.

I. Szczerbina

kandydat nauk historycznych

Ukraina w bratniej rodzinie narodów radzieckich

300-lecie zjednoczenia Ukrainy z Rosją — to wielkie święto nie tylko narodów rosyjskiego i ukraińskiego, ale również wszystkich narodów Związku Radzieckiego.

Dla uczczenia 300-lecia zjednoczenia Ukrainy z Rosją odbędzie się sesja jubileuszowa Rady Najwyższej ZSRR w Kijowie (22 maja br.) i w Moskwie — Rady Najwyższej RFSRR (27 maja br.). W stolicach innych republik radzieckich odbędą się uroczyste obchody i akademie.

Ukraina radziecka święci tę pamiętną datę w rozkwicie wszystkich swych sił.

Na przykładzie Ukrainy radzieckiej widzimy z całą oczywistością potęgę przyjaźni i braterstwa narodów, triumf leninowsko-stalinowskiej polityki narodowej, realizowanej konsekwentnie przez partię komunistyczną. W latach władzy radzieckiej, w bratniej rodzinie narodów radzieckich Ukraina przystąpiła się w kwitnącą republikę przemysłowo-rolniczą. Braterska pomoc wielkiego narodu rosyjskiego i innych narodów ZSRR umożliwiła naproduwu ukraińskiemu zrealizowanie swego odwiecznego marzenia o zjednoczeniu wszystkich ziem ukraińskich w jedno państwo, o zjednoczeniu całego narodu ukraińskiego.

Niedawno na mocy dekretu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Republice Ukraińskiej przekazano wschodzący dotychczas w skład Federacji Rosyjskiej obwód krymski, bliiski jej terytorialnie, ściśle związany z nią

pod względem gospodarczym i kulturalnym. Republika Ukraińska jest obecnie jednym z największych państw w Europie. Ludność jej liczy ponad 40 milionów osób.

W Republice Ukraińskiej stworzono nowe gałęzie przemysłu; ukraińskie fabryki maszyn opanowały produkcję wielu nowych typów maszyn i mechanizmów. Przedsiębiorstwa ukraińskie produkują dziś koparki kroczące, kombajny węglowe, parowozy, ładowarki automatyczne, obrabiarki do skrawania metali itd. Niedawno Nowo-Krematorska Fabryka Maszyn wyprodukowała nowy typ potężnego dźwigu elektrycznego, unoszącego sztaby rozżarzonego metalu wagi do 300 ton. Ta sama fabryka produkuje potężne koparki kroczące i wiele innych skomplikowanych maszyn.

Poważne są również sukcesy Ukrainy radzieckiej w dziedzinie produkcji energii elektrycznej. W ciągu dwóch ostatnich lat produkcja energii elektrycznej wzrosła tu o 30 proc.; wzrosła ona jeszcze bardziej po uruchomieniu Kachowskiej Elektrowni Wodnej. W budowie tego wielkiego obiektu hydrotechnicznego na Dnieprze biorą udział wszystkie narody Związku Radzieckiego. Zamówienia dla Kachowskiej Elektrowni Wodnej wykonują przedsiębiorstwa 300 miast ZSRR.

Pomyślnie realizowane zostały zakrojone na szeroką skalę prace, mające na celu uprzedmiotowienie zachodnich obwodów Republiki

Ukraińskiej, w szczególności Lwowa, który przekształcił się w wielki ośrodek przemysłowy Ukrainy radzieckiej. We Lwowie powstały nowe gałęzie przemysłu, jak przemysł budowy maszyn, przyrządów precyzyjnych itd.

Niemniej znaczne są sukcesy Ukrainy w dziedzinie rolnictwa. Zawdzięcza jej ona również braterskiej pomocy wszystkich narodów radzieckich. Państwo radzieckie stale zaopatruje rolnictwo ukraińskie w nowoczesny sprzęt techniczny. Obecnie na Ukrainie pracuje 1347 ośrodków maszynowo-rolniczych i stacji wyspecjalizowanych, posiadających łącznie 182 tysiące traktorów i 51 tys. kombajnów zbożowych. Zwiększyła się również ilość innych maszyn rolniczych. Ośrodki maszynowo-rolnicze wykonują w kołchozach ukraińskich ponad 80 proc. wszystkich robót w polu, a w obwodach południowych — około 90—95 proc.

Dzięki wytrwałej ofiarnej pracy, kołchoźnicy ukraińscy osiągają niespotykane tu dawniej urodzaje pszenicy, buraków cukrowych i innych upraw. W kołchozach Republiki wyrosło wielu wybitnych nowatorów produkcji rolnej.

Stały rozwój przemysłu socjalistycznego i zespołowej gospodarki rolnej otwiera przed narodem ukraińskim, podobnie jak przed innymi narodami Związku Radzieckiego, szerokie perspektywy dalszego podnoszenia się ich dobrobytu. Jednym ze wskaźników podnoszenia się stopy życiowej i poziomu kultury narodu ukraińskiego jest systematyczny wzrost funduszy budżetowych, asygnowanych na oświatę, ochronę zdrowia, ubezpieczenia społeczne i rozwój kultury. Na cele te przeznaczają się ponad 2/3 budżetu Republiki. W porównaniu z rokiem 1945 wydatki na oświatę zwiększyły się w 1953 roku 2,5 raza, na ochronę zdrowia — 2,6 raza, na ubezpieczenia społeczne — trzykrotnie.

W latach powojennych obserwujemy prawdziwy rozkwit kultury ukraińskiej. Około 7 milionów dzieci uczęszcza do 30 tysięcy szkół ogólnokształcących. 144 wyższe uczelnie Republiki liczą ponad 177 tysięcy studentów. Jest to 8 razy więcej niż w r. 1914. Ukraina ma swoją Akademię Nauk oraz Akademię Architektury. Na terytorium Ukrainy istnieje ogółem 475 instytucji naukowo-badawczych. We Lwowie powstał oddział Akademii Nauk ZSRR.

W miastach i wsiach Ukrainy czynnych jest 75 teatrów, 26 filharmonii, około 28 tysięcy klubów i pałaców kultury, dziesiątki tysięcy kin, bibliotek publicznych i innych instytucji kulturalno-oświatowych.

Republika Ukraińska zajęła należne jej miejsce na arenie międzynarodowej i prowadzi aktywną politykę zagraniczną. Delegacja Republiki Ukraińskiej wraz z delegacjami ZSRR i krajów demokracji ludowej bierze czynny udział w konferencjach międzynarodowych, w pracy Organizacji Narodów Zjednoczonych, zdecydowanie i konsekwentnie walcząc o pokój i demokrację, przeciwko podżegaczom do nowej wojny światowej.

Narody Związku Radzieckiego wychowane przez partię komunistyczną w duchu radzieckiego patriotyzmu i proletariackiego internacjonalizmu, zdecydowanie zwalczają wszelkie przejawy burżuazyjnego nacjonalizmu i szowinizmu mocarstwowego, wszelkie przejawy zgniłej ideologii burżuazyjnej. Są one w pełni świadome, że ich zespolenie i przyjaźń stanowi o ich niezwykłej sile, że czynią ją jest fundamentem potęgi wielkiego Związku Radzieckiego. Zespolone dążeniem do wspólnego celu, narody radzieckie z powodzeniem budują społeczeństwo komunistyczne.

Spółdzielcy woj. gdańskiego zalesiają nieużytki

Członkowie spółdzielni produkcyjnych woj. gdańskiego energicznie przystąpili do zalesiania nieużytków. W bież. roku wysadzili oni już ponad 1.400 tys. sadzonek sosny, czerwonego dębu, brzozy. Prace te w najszerszym zakresie przeprowadzili spółdzielcy powiatów: Kościerzyna, Tczew, Kwidzyn oraz Gdańsk. Np. w spółdzielniach Borysowo, w pow. Kościerzyna, zalesiono 13 ha nieużytków, Grabówka — 8 ha. Nowy las założono tu przede wszystkim na terenach lotnych piaszków.

Przy zalesianiu nieużytków wydatną pomoc zespołowym gospodarstwom, zwłaszcza z powiatów Kościerzyna i Tczew, okazały zakłady pracy. Pomoc dla spółdzielców z Grabówki była tym cenniejsza, że młoda ta spółdzielnia — obok zalesiania nieużytków — przejęła w tym roku do zagospodarowania 31 ha odłogów. Dużo pomogli także spółdzielniom produkcyjnym, szczególnie w pow. Kościerzyna, lesnicy. Udzielili oni fachowego instruktażu, dostarczyli bezpłatnych sadzonek itp. Poważny wkład pracy w zalesianiu spółdzielczych nieużytków ma również młodzież szkolna.

W odpowiedzi na krytykę

11 maja zamieściliśmy artykuł krytykujący pracę Prezydium GRN w Rybołach. Członkowie tego Prezydium skumotrzili się z kułakami i działali na szkodę pracujących chłopów.

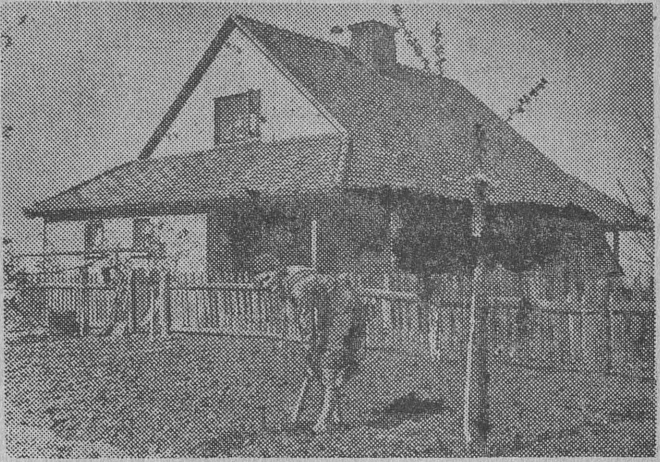
W odpowiedzi na ten artykuł Prezydium PRN w Białym Podlaskim nadesłało nam następujące pismo:

„Prezydium PRN w Białym Podlaskim w sprawie nie właściwej pracy Prezydium GRN w Rybołach wyjaśnia, iż zarzuty są słuszne.

Przewodniczący Prezydium GRN w Rybołach Józef Kulesza został zawieszony w czynnościach i w stosunku do niego oraz pozostałych członków Prezydium prowadzone są dochodzenia”.

ZA PREZYDIUM PRN
WŁADYSŁAW GONONCZUK
Sekretarz Prezydium

Coraz lepiej żyją robotnicy PGR



Pracownicy PGR — Kobierzynka, pow. Sieradz (woj. łódzkie) wraz z osiągnięciami produkcyjnymi podnoszą także poziom swojego życia. Do tadnych, zelektryfikowanych domków robotników rolnych doprowadza się obecnie sieć wodociągowa. Każdy z robotników posiada swoją działkę.

NA ZDJĘCIU: żona robotnika rolnego PGR — Irena Ignasiak uprawia swoją działkę. (CAF — fot. Szarfharc)

24 i 25 maja

druga wstępna lustracja

Nie wolno lekceważyć niebezpieczeństwa stonki

W dniach 17 i 18 bm. odbyła się w naszym województwie pierwsza wstępna lustracja przeciwstonkowa.

Ogółem lustracja wypadła zadawalająco, wykazując, że w większości powiatów naszego województwa pogotowie przeciwstonkowe jest na dobrym poziomie, niemniej jednak w niektórych gminach ujawniono rażące niedociągnięcia — wynikające z lekceważenia tej sprawy przez prezydium GRN.

Niedociągnięcia takie ujawniono w gminie Jaswiły (powiat monkowski), w gminie Zalesie (pow. sokolski) i w gminie Szepietowo (pow. wysokomazowiecki), gdzie lustracji nie przeprowadzono we wszystkich gromadach z powodu złej organizacji pogotowia przeciwstonkowego. Niedociągnięcia te trzeba zatem szybko usunąć, ażeby druga wstępna lustracja wypadła lepiej od pierwszej. Niebezpieczeństwa stonki ziemniaczanej lekceważyć nie wolno, gdyż grozi to obniżeniem plonu ziemniaków.

Druga wstępna lustracja odbędzie się w całym województwie w dniach 24 i 25 bieżącego miesiąca (dnia 24

bm. w powiatach — białostockim, bielskim, wysokomazowieckim, sokolskim, augustowskim i eickim, a dnia 25 bm. w powiatach — hajnowskim, siemiatyckim, łomżyńskim, grajewskim, mońkowskim, suwalskim, oleckim i gołdapskim). (HK)

Kaszubski artysta ludowy



Kierownikiem Zakładów Ceramicznych nr 1 w Kartuzach jest znany artysta kaszubski — Leon Necel, odznaczony za osiągnięcia w pracy artystycznej Srebrnym Krzyżem Zasługi. Ambicją jego jest opracować jak najwięcej nowych wzorów, opartych na ludowych kaszubskich motywach. Pod jego doświadczonego kierownictwem młodzi artyści kaszubszy wytwarzają ceramikę ozdobną, zastawy stołowe itp.

NA ZDJĘCIU: L. Necel sprawdza gotowe wyroby. (CAF — fot. Skłiewski)

Z życia partii

Kierownictwo partyjne w BZPW im. Sierżana powinno być bardziej operatywne

Z każdym rokiem wzrasta poziom życia naszego narodu. Wraz z podnoszącą się stopą życiową, wzrastała wymagania ludzi pracy. Chcą oni ładniej się ubrać, chcą kupować lepszej jakości materiały. Dla tego właśnie przed załogą Białostockich Zakładów Przemysłu Wełnianego im. Sierżana stoją ogromne zadania nie tylko zwiększenia produkcji, lecz i poprawy jakości produkowanych materiałów. Zadania te są szczególnie ważne jeżeli wziąć pod uwagę, że BZPW od dłuższego czasu nie wykonują miesięcznych planów, a jakość materiałów jest nie odpowiednia.

Te fakty odzwierciedlają niedostateczną działalność polityczną i organizatorską organizacji partyjnej, która, jak z tego wynika, nie potrafiła zmobilizować całej załogi do walki o pełne wykonanie planów miesięcznych, a przede wszystkim do walki o wysoką jakość produkowanych materiałów.

Co prawda, ostatnio na zebraniach partyjnych mówiło się o podniesieniu jakości produkcji. Lecz mówiło się ogólnikowo, nie konkretnie. Komitet Zakładowy nie przydziela członkom partii konkretnych zadań, nie daje po-

leceń, a więc i nie przeprowadza kontroli ich pracy.

Dużo się mówi o podniesieniu jakości produkcji i na odprawach pionu technicznego. Jednak te odprawy również nie dają pożądanego rezultatu, dlatego, że jak stwierdza sekretarz KZ tow. Gajbowicz, „dużo tam gadają, a mało robią”. Przytoczył on między innymi fakt, że w Zakładzie „C” przez dłuższy okres czasu we wszystkich gatunkach przedłożyły pomieszone w jednym miejscu, bez żadnego zabezpieczenia i dopiero w kwitnie zrobiono z tym porządek. Jak wiadomo, zmieszana przedza również wpływa ujemnie na jakość tkanin.

Ten fakt mówi nie tylko o niedbalstwie aparatu technicznego, lecz i o nieoperatywności kierownictwa partyjnego.

Ażeby podnieść jakość produkcji, zagwarantować rytmiczne wykonywanie planów, niezbędna jest systematyczna, wytrwała praca organizatorska i wychowawcza, praca z ludźmi, którzy swoją codzienną działalnością wcielają w czyn uchwały II Zjazdu naszej partii.

Niektórzy członkowie partii, jak Hanna Dynowicz, Olga Fechner, a także i inni właściwie pojmują swoje obowiązki. Są oni nie tylko przewodnikami pracy. Są oni również dobrymi agitatorami.

Należy więc włączyć się do walki o jakość produkcji. Jadwiga Mukiewicz i Olga Jarocka. Nie zmniejszając tempa pracy dają one przede wszystkim przykład.

Jednak nie wszyscy członkowie partii do tej walki przystąpili. Tak na przykład starszy brakarz Edward Smolkowski, czy tkacz Eugeniusz Piórecki, nie walczą z brakorobstwem, a co gorsze sami brakki wypuszczają.

Organizacja partyjna pomimo wskazań nowego statutu nie zwiększyła wymagań od każdego swego członka, nie żąda od członków sprawozdań, co oni zrobili w kierunku polepszenia jakości produkcji i zapewnienia rytmicznego wykonywania planów.

Trzeba także stwierdzić, że sprawozdań ze swojej działalności nie składała przed egzekucją także ani rada zakła-

dowa, ani przedstawiciele dyrekcji. Nie ma również oceny pracy organizacji zetemposkiej, oceny pracy z kandydatami.

Z tych właśnie przyczyn nie ma tam stworzonych warunków dla rozwoju krytyki i samokrytyki. To również ujemnie wpływa na realizację planów produkcyjnych.

Aby sprostać zadaniom, organizacja partyjna w BZPW im. Sierżana winna podnieść na wyższy poziom pracę kierownictwa partyjnego, winna przydzielić konkretne zadania członkom partii i przeprowadzać kontrolę wykonania tych zadań. Od rady zakładowej, kierownictwa technicznego, dyrekcji, a także od ZMP winien Komitet Zakładowy żądać sprawozdań, a także winien znać, co każdy członek partii zrobił w kierunku polepszenia jakości produkcji. (m)

Kułacy sabotują dostawy a kolegium orzekające mileczy

W gminie Policzna (pow. Hajnowka) realizacja przez chłopów obowiązków wobec państwa przebiega bardzo słabo. Mało i średniorolni chłopcy co prawda dość dobrze wywiązują się ze swych obowiązków, ale kułacy wyraźnie je sabotują. Czynniki to, bo kolegium orzekające w Hajnowce jakoś nie śpieszy się z karaniem tych sabotażystów, a zwłaszcza z egzekwowaniem nałożonych kar.

W gromadzie Policzna jest 3 kułaków — Bazyli Romanuk, posiadający 30 ha gruntu, Jan Romanuk (25 ha) i Włodzimierz Baran (20 ha). Nie płać oni od paru lat podatku gruntowego i nie wykonują obowiązkowych dostaw choć mają z czego. Np. Bazyli Romanuk posiada 2 konie, 3 krowy, sporo świń i owiec, rowery, maszyny do szycia itp., a ani w zeszłym roku ani w tym nie zapłacił grosza podatku.

ST. NAZARUK
korespondent

Wbrew kułakom

W Olendach powstała spółdzielnia

Wiesz, jakich na terenie dawnej Polski „B” znać można tysiące. Nic specjalnego. Stare domy, a często walące się rudery pokryte słomą. Niczym nie lepsze otaczają je zabudowania gospodarskie, stodoły i chlewy.

— Brak tylko stonianych ścian — mówią mieszkańcy — to mieszkania nasze nazwalibyśmy „stomianymi domkami”.

W takich domach mieszka w Olendach większość gospodarzy. Gromada bez przesady biedniacka. Niemal co drugi chłop we wsi posiada nie więcej, jak 2 — 3 hektary ziemi. Ziemia całkiem niezła, ale obradza nie za bardzo. Dziwić się jednak nie ma czemu. Jeszcze dziś jakieś często stosuje się tu przestarzałe metody uprawy.

Bieda pisała przez wiele lat w olendskich chatkach. Przed wojną wyżył chłopek magnat Potocki w swym majątku Rudka. Wyzysk stosowany przez niego był straszny. Kilkakrotnie wybuchły strajki. Łamał je i karał ostro ich uczestników nacjonalny reżim. Strajkujący długo musieli potem szukać pracy i najczęściej pozostawali bez środków do życia.

DLACZEGO NAJBIEDNIEJSI NIE OTRZYMALI ZIEMI?

W wyniku dokonywanych się przemian polityczno-ekonomicznych w naszym kraju, rodzić się zaczęło nowe życie polskiej wsi. Chłopi, likwidując przy pomocy robotników obszarowe majątki, w ramach reformy rolnej dzielili między sobą ziemię.

Ale w Olendach było z tym wiele kłopotu. Obok gromady leżało 46 hektarów tzw. resztek, nieużytków leżących byłego obszarnika. Przy podziale tych gruntów działy się najrozmaitsze historie.

— Było tak — wspomina jeden z mieszkańców Olend — że na początku 1945 roku na resztkę przybyło wielu mieszkańców wsi i zaczęło wyznaczać sobie działki. Między natychmiast oboryowano plugiem. Na takim wymierzonym dwoma skibami kawałku stawał na przykład ojciec i dwóch synów i nikogo nie wpuszczali „na swoje”.

W ten sposób na przykład zagarnął sobie 7 hektarów gruntu Jan Pułtorak, wcale nie najbiedniejszy gospodarz. Jasne, że zdobywali ziemię tylko

nieliczni. Najbiedniejsi chłopcy z gruntów tych nie skorzystali. Bandy grasujące wówczas na tych terenach broniły kułackich interesów.

W ten sposób podzielono resztki, za które czynsz dzierżawny dla Nadleśnictwa był bardzo niski, bo wynosił tylko 30 zł za hektar, pobierane dopiero od 1952 r. Z resztek korzystali też chłopcy z Rudki. Ziemia, którą uważano za nieużytki oddane niegdyś pod wypas owiec, okazała się pierwszorzędną. Obradza na niej bujna pszenica, żyto, jęczmień. Kazimierz Pułtorak, który zwykł mawiać, że „co tam resztki, sam piaszczak, nie chce rosnąć” — zbierał rocznie z niewielkiego kawałka tej ziemi po 30 kop pszenicy.

No, jak Sasiński, robimy zgodę? — zapytała Helena Kwiatkowska. — Dam wam ten kawałek pod lasem, ziemia dobra, zadowoleni będziecie na pewno.

Józef Sasiński uważnie słuchał Kwiatkowskiej. — Hektar ziemi daje mi pod uprawę — myślał — co za dobra sąsiadka. O zapłacie ani słowa nie wspomniała.

Nazajutrz wieść o tak dalece miłosiernym postępie Kwiatkowskiej obeszła całą gromadę. Mówiono o tym w każdym domu. Sasiński pomyślał o tym, że w każdym domu. Sasiński pomyślał o tym, że w każdym domu. Sasiński pomyślał o tym, że w każdym domu.

Kwiatkowska rozdała biedocie ponad 10 ha gruntów, wcale jednak nie tak bezinteresownie, jakby się komuś mogło wydawać. Manewr ten przemyślała dokładnie, do najmniejszego nawet szczegółu.

Ziemi tej przez jakiś rok nie uprawiała, potem przekonała Prezydium GRN w Rudce, że są to odłogi, i że odda je pod uprawę małorolnym gospodarzom. Otrzymała na to krótkie zgodę. Uwolniona się przez to od płacenia podatków z tytułu tej ziemi i miała drugą nie mniejszą korzyść — odrobek za wydzierżawione grunty.

Dobrze pamiętają: Sasiński, Ulanowski, Kowalażuk i wszyscy inni pracę w czasie żniw czy wykopu Kwiatkowskiej — odrobek za dzierżawioną ziemię.

Tę formę kułackiego wyzysku w Olendach stosowała nie tylko Kwiatkowska. Podobnie postąpił 24-hektarowy kułak Jan Dudziński, który w ten sam sposób rozdzielił część swego gospodarstwa.

Nagminnym zjawiskiem w Olendach jest spekulacja. Trudni się nią kilkanaście osób. Specjalistą od handlu po „cichu” jest między innymi Stanisław Angielczyk wraz z całą swoją rodziną. Skupuje on owce skórkę, szwagrowie je wyprawiają, szują kożuchy, a on jako głowa domu, znawca nielegalnych drózek handlowych, rozprowadza je po całej Polsce, oczywiście po wysokich cenach. Zaś żona Angielczyka skupuje we wsi wełnę, produkuje z niej szalki i setkami rozprowadza na wolnym rynku. Wził je aż do Stargardu pod Szczecinem. Czesław Angielczyk natomiast jest dostawcą rowerów dla okolicznych chłopów. Sprzedaje je nie tylko w powiecie bielskim, lecz rozwodzi i na inne powiaty. Nie robi oczywiście tego bez zysku.

ROZGORZAŁA WALKA

Z czasem do Olendów zaczęły dochodzić wieści o nowym życiu. O tym, jak partia pomaga małorolnym i średniorolnym chłopom, jak broni ich przed wyzyskiem kułackim. Zaczęły dochodzić wieści o powstających spółdzielniach produkcyjnych. Szczególnie dużo olendscy chłopcy słyszeli o spółdzielniach swego powiatu, i to w spółdzielniach produkcyjnych jak Rajska, Augustowa, Haćki i Chraboby.

Na temat spółdzielni było tysiące przeróżnych komentarzy. Biedniacy zastanawiali się co robić.

—U nas to i tak nic z tego nie będzie — podpowiadała czasami znana już nam „dobroczyńca” Kwiatkowska, a inni powtarzali za nią. — Ziemi mamy mało, a te traktory to też nie dobrego. Za nie wszystko musielibyście oddać państwu.

Pewna grupa chłopów mimo wątpliwości postanowiła walczyć o stworzenie zespołowego gospodarstwa.

W 1952 roku powstał komitet założycielski spółdzielni. Przystąpili do niego najbiedniejsi: Adam Michalczyk, Zofia Buśkowska, Aleksander Fronc, i jedyny we wsi w tym czasie członek partii Józef Sasiński.

— Przecież musimy jakoś zmienić swoje życie — mówił innym Sasiński. — A to co mówi Kwiatkowska

czy kułak Dudziński — to bujda. Chcą, abyśmy dalej na nich pracowali.

Ale i Sasiński nie zawsze mógł dać na wszystkie odpowiedzi. Wówczas szedł wraz z innymi do Włodzimierza Łozińskiego — kierownika szkoły, który cierpliwie wszystko wyjaśniał.

Łoziński zdawał sobie dokładnie sprawę, że jest w tym czasie jedynym we wsi człowiekiem, do którego większość chłopów ma zaufanie, że przez doświadczone tłumaczenie może rozwiązać wiele wątpliwości. Mieszkanie Łozińskiego stało się jakoby gromadzkim punktem agitacyjnym na rzecz spółdzielni, części produkcyjnej. Łozińskiemu pomagali w agitacji towarzysze z Komitetu Powiatowego partii. Pracy było dużo. Musieli dać z siebie wiele wysiłku, aby zacząć sprawę doprowadzić do końca, a sytuacja układała się nie najlepiej.

Ledwie zrodziła się myśl założenia spółdzielni w Olendach, a już kułacy próbowali projekt ten zdusić w zarodku. I to nie tylko kułacy z Olend. Pomagali im w tym i kumotry z sąsiednich gromad. Na przykład Józef Wasilewski z Rudki agitował spokrewnioną sobie Bolesławę Fronc, aby ona z kolei namawiała kobiety do występowania przeciwko spółdzielni. Wasilewski tym gorliwiej oddawał się tej agitacji, bo czuł, że z chwilą założenia spółdzielni — resztki, z których korzystał, przejdą do gruntów spółdzielców. Na Zofię Steć miał znów duży wpływ bogaci kuzyni z gromady Samurły.

NIE POMOGŁY KUŁACKIE POGRÓŻKI

Podczas zebrania gromadzkich dochodziło do kłótni i oszczerstw na spółdzielców. Co popędliwi przeciwnicy spółdzielni dopuszczali się nawet pogrozek. W czasie jednego zebrania Franciszek Kwiatkowski, kuzyn nazwanej pogardliwie przez chłopów „siostry miłosierdzia”, pogadywał do swych kolegów:

— Zebrania sobie urządza, myślą, że im się uda tu kołchoz założyć. Gdybyśmy tak poszli tam z kijem, to dalibyśmy im dopiero spółdzielnię.

— Tak, tak, Franek, trzeba kilku łanie sprawić, to przestaną nawet myśleć o spółnicy — dodawał Bolesław Michalczyk, były gorliwy sołtys podczas okupacji hitlerowskiej.

Nic jednak powstrzymało chłopów od spółdzielni (Ciąg dalszy na str. 4)

Osobliwa polityka Białostockich Zakładów Gastronomicznych

Konsument stołujący się w restauracjach Białostockich Zakładów Gastronomicznych jest zaskoczony częstymi zmianami cen na potrawy. Jeszcze przed kilkoma dniami za rosół jaryski z makaronem (nr receptury C-1-50) w restauracji „Ludowa” płacono 1,95 zł. I nagle od 15 maja cena rosółu wzrosła do 2,05 zł, podobnie jak i cena kapuśniaku (C-1-27) z 1,70 zł do 2,10 zł.

A przecież z dniem 15 maja na podstawie zarządzenia Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, zgodnie z uchwałą KC PZPR i Rady Ministrów z dnia 29 kwietnia br. powinny być obniżone ceny na potrawy w zakładach gastronomicznych. A tu nie tylko nie obniżono cen, ale po prostu podniesiono.

Kierownictwo restauracji „Ludowa” nie potrafi dokład-

nie wyjaśnić przyczyny wzrostu cen. Kalkulatorka — Teresa Korycka, lekceważąc swoje obowiązki nie opracowuje systematycznie dziennych planów produkcji. A kierownik gospody Edward Matys podwyżkę cen tłumaczy tym, że musi dostosować się do nadesłanych mu przez dyrekcję Białostockich Zakładów Gastronomicznych cenników.

Niewiele dowiadujemy się i w dyrekcji BZG, bo okazuje się, że ich cenniki, które przygotowali zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, zostały zmienione przez Komisję Cen przy Prezydium WRN.

Przedstawiciel Wydziału Handlu WRN twierdzi natomiast, że w zasadzie opracowanie cen na potrawy należy do obowiązków dyrekcji BZG.

Przeglądając uchwałę KC PZPR i Rady Ministrów z 29 kwietnia widzieliśmy, że wśród wielu artykułów są pozycje wskazujące, iż cena 1 litra śmietany, z 18 zł została obniżona do 16,80 zł, ce na makaronu z 7,30 zł do 6,90 zł za 1 kilogram. Inne artykuły też potaniały. A pracownicy dyrekcji BZG udowadniają, że w ostatnim okresie znacznie wzrosły ceny nowaliżek i to wpłynęło na ogólną wyższkę cen potraw. Co to ma wspólnego np. z ceną rosółu czy kapuśniaku — nie wiemy. Ale przyjmijmy, że tak jest. Wtedy dlaczego krupnik wiosenny (C-1-30) kosztował przed 15 maja 1,10 zł, a obecnie kosztuje 1,05 zł? A przecież do tej zupy używane są nowaliżki.

Wobec tego dlaczego wzrosły ceny? Zupa jarzynowa (C-1-20) przed 15 maja kosztowała 1,80 zł, a obecnie kosztuje 1,95 zł. Przecież do tej zupy dodaje się śmietanę, której cena znacznie się obniżyła. Podobnie rosół z makaronem zdrożał, a makaron przecież stanął, a i nowaliżki w rosółu nie widać. I w zasadzie receptury również się nie zmieniły.

Ta kalkulacja cen w Białostockich Zakładach Gastronomicznych jest niezgodna z uchwałą partii i rządu z dnia 29 kwietnia, budzi słusze niezadowolenie wśród konsumentów i dlatego trzeba to szybko wyjaśnić. Jeżeli jednak dodać do tego, że wbrew wskazaniom min. Handlu jadłospis nie uległ też rozszerzeniu — to otrzymamy ogólny obraz szkodliwej roboty prowadzonej przez niektórych odpowiedzialnych pracowników BZG. (T.Cz.)

Tanym kosztem można zrobić nawierzchnie dwóch ulic

Niektóre ulice w naszym mieście są jeszcze nie brukowane i pełne błota. Jak np. ul. Dolińska i Jagiellońska. A w Fabryce Sidelok w Dolińskich zbiera się dużo żużli spod kotłowni. Można by w przeciągu krótkiego czasu pokryć jezdnie ulic.

Sprawa ta powinna zainteresować się Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, zapewnić środki lokomocji, a mieszkańcy zniszczonych ulic z chęcią pomogą przy rozrzuconiu żużli.

M. STANKIEWICZ
korespondent

Kronika partyjna

Komitet Miejski PZPR w Białymstoku zawiadomił przewodniczących komisji zakładowych ruchu łączności miasta ze wsią oraz kierowników ekip, że dnia 21 bm. o godz. 15 odbędzie się w sali konferencyjnej RM PZPR odprawa. Przybycie obowiązkowe.

Komitet Miejski PZPR w Białymstoku zawiadomił wszystkich nauczycieli (członków partii) ze szkół zawodowych, techników, szkół licealnych i podstawowych, że dnia 22 bm. o godz. 17 odbędzie się odprawa w sali konferencyjnej RM PZPR. Przybycie i punktualność obowiązkowa.

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partijnego PZPR zawiadomił, że dnia 22 bm. o godz. 18 w lokalu Ośrodka odbędzie się odczyty lektorów KC PZPR dla słuchaczy grupy samokształceniowej z ekonomii politycznej, oraz dla słuchaczy studiujących historię polskiego ruchu robotniczego. Obecność słuchaczy obowiązkowa.

„SZUKAMY najlepszego sklepu”

Kupon konkursowy

(imię i nazwisko)

(dokładny adres i zawód)

Uważam sklep PSS nr..... za najlepszy pod względem

1. zaopatrzenia, 2. uprzejmości obsługi;
3. estetyki wnętrza, 4. czystości, 5. estetyki wystaw.

W załączeniu przesyłam kwit z sklepu PSS nr.....

Sprostowanie

Nie jeden kryształ, ale 4, nie jeden flakon perfum, ale 5 flakonów czeka na uczestników konkursu „Gazety Białostockiej” i PSS — „Szukamy najlepszego sklepu”. Wśród nagród znajduje się też radiodbiornik, piasek damski impregnowany, pantofle damskie i męskie, srebrna puerniczka i biblioteczka. Czytelnicy, którzy chcą wziąć udział w konkursie

powinni wypełnić kupon i wraz z załączonym kwitem świadczącym o dokonaniu zakupu w jednym ze sklepów PSS nadesłać na adres „Gazety Białostockiej” ul. Kilińskiego 15.

Zamieszczono niżej zdjęcie nadesłane wraz z odpowiedzią konkursową przez czytelnika Czesława Sudakowskiego przedstawia wnętrze sklepu PSS nr 5.



— Sklep ten — pisze ob. Sudakowski — jest zawsze zaopatrzony w niezbędne artykuły spożywcze. Szybka i sprawna obsługa sprawiają, że w sklepie nikt długo nie czeka na załatwienie.

Estetycznie poukładane towary, wzorowa czystość i miła obsługa stwarzają atmosferę przyciągającą każdego klienta.

Kącik roztargnionych

W Redakcji „Gazety Białostockiej” (przy ul. Kilińskiego 15) znajduje się klucz do mieszkania, znaleziony 17 maja na ul. Kilińskiego.

W styczniu br. ob. Antoni Chwieńko znalazł w sklepie PSS przy ul. Stałna pieniądze. Właściciel może się po nie zgłosić do znajomego mieszkającego przy ul. Artyleryjskiej 17 m. 1.

FACHOWCY POSZUKIWANI

Murarze, majstrów budowlanych, techników budowlanych z praktyką na stanowiska kierowników budowy, techników normowania BHP oraz inżynierów budowlanych na stanowiska kierownicze zatrudni od zaraz Łomżyńskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Przemysłu Lekkiego z siedzibą w Łomży ul. Gen. Świerczewskiego 22. Warunki pracy i wynagrodzenia stosownie do Umowy Zbiorowej w Budownictwie. Mieszkanie zapewnione. Blizszych informacji udziela Dział Kadr ŁPRB.

OBWIESZCZENIE

Spółdzielnia Pracy Metalowców i Stolarzy Im. 1-go Maja w Białymstoku komunikuje, że z dniem 15 maja 1954 r. został otwarty punkt skupu, sprzedaży i renowacji wszelkich przedmiotów: części maszyn, narzędzi, części samochodowych, rowerów, patefonów, wozów i platform ogumionych i innych. Skupu i sprzedaży dokonujemy od osób prywatnych i instytucji społecznych. Punkt skupu, sprzedaży i renowacji czynny jest od godz. 7 do godz. 15 przy ul. Mińskiej nr 1.

Składnica Rejonowa Przemysłu Chemicznego w Białymstoku powiadamia swych odbiorców, że w dniach 29, 31 maja i 2, 3 czerwca Dział Sprzedaży oraz magazyn będzie nieczynny z powodu przeprowadzanej inwentaryzacji. Wszelkie zamówienia należy zrealizować do dnia 28 maja.

„Gazeta Białostocka” — Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. — Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefon: redaktor naczelny 34 14, z-ca red. 36 16 sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-36, centrala 37-47, 748, 749, dział partyjny 34-20, dział informacji 36-33.

Oddział Redakcji: Elk, ul. Armii Czerwonej 17, II piętro, tel. 656. Bielsk Podlaski, ul. Kopernika 2, pokój nr 10, tel. 112. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmuje wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa” Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku nr 357 110/127.

Prenumerata zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 3,50 zł. — Prenumerata pocztowa 5,00 zł. Konto PKO Nr XII — 1312/110.

Informacji w sprawie prenumeraty opłacanej w kraju ze zleceniem wysyłki za granicę udziela oraz zamówienia przyjmują Oddział Wydawnictw Zagranicznych PPK „Ruch” Sekcja Ekspertu — Warszawa, Al. Jerozolimskie 119, tel. 805-05.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku

T-5-10613

W sprawie przyspieszenia wydawania dowodów osobistych

Ponieważ znaczna część obywateli zamieszkujących w Białymstoku zmieniała w okresie akcji wydawania dowodów osobistych miejsce zamieszkania, zachodzą trudności w ustaleniu adresów, oraz w doręczaniu zawiadomień. Obywatele, którzy nie zgłosili się po odbiór dowodów w oznaczonym terminie po otrzymaniu zawiadomienia, powinni się zgłaszać do Biura Ewidencji Ludności i Dowodów Osobistych przy ul. Mickiewicza nr 7 do dnia 30 maja 1954 r. (pokój nr 1 i 7). Jednocześnie wszyscy ci obywatele, którzy składali dokumenty w okresie ankietyzacji nie w Białymstoku lecz

w innych miejscowościach, powinni zgłaszać się w sprawie przyspieszenia wydania im dowodów w Miejskim Biurze Ewidencji Ludności i Dowodów Osobistych w Białymstoku (pokój nr 9).

Chcemy oglądać nowe filmy

Chętnie idziemy na film, który już kiedyś oglądaliśmy, a który jest niewznowiony na ekranie kina „Pokój” lub „Ton”. Lecz od pewnego czasu tych wznowionych filmów jest stanowczo za dużo. Chcielibyśmy obejrzeć filmy nowe, zapowiadane przez Centralę Wynajmu Filmów. Lecz niestety CWF filmy te wysyła do kin powiatowych, a na nasze ekrany docierają one w terminach późniejszych.

Tak jest np. z filmem produkcji radzieckiej „Byskawica”, który zgodnie z zapewnieniem CWF miał się ukazać w Białymstoku jeszcze w kwietniu. Tymczasem „Byskawica” wyświetlają kina powiatowe w Augustowie, Olecku, Grajewie, Hajnówce, a publiczność białostocka wciąż czeka.

Chyba słusznym będzie, jeśli Centrala Wynajmu Filmów dostarczać będzie filmy nowe również kinom białostockim, a co najważniejsze w zapowiedzianym terminie. Tego domaga się białostocka publiczność. I słusznie.

1 milion 317 tysięcy złotych zebrano w b.r. na SFBS

Witku wierzach

Zakład Doskonalenia Rzemiosła zorganizował kwalifikacyjny kurs palaczy centralnego ogrzewania, który rozpoczął zajęcia 18 maja.

Instytucje, które nie zgłosiły swoich kandydatów na kurs, powinny uczynić to jak najszybciej.

Dnia 29 maja o godz. 10.15 odbędzie się w małej auli Akademii Medycznej — Wojewódzki Dzień Fizjoterapii. Przewidziane są wykłady dr. Jana Madeja z Instytutu Gruźlicy w Warszawie, prof. dr. Michała Telatyckiego z Kliniki Fizjoterapii AM z Gdańska i wykład doc. dr. med. Mariana Ziarskiego z Łodzi.

W Klubie TPP-R odbędzie się 21 maja o godz. 18 spotkanie nauczycieli szkół podstawowych z rodzicami. Spotkanie to przebiegać będzie pod hasłem „Wybieramy zawód”.

Na zakończenie wystąpi zespół artystyczny Liceum Wychowawczyń Przedszkoli.

PROGRAM RADIOWY

Program I na fal 1322 m
5.10 Audycja dla wsi, 8.00 „Bielutka szafeta”, 9.00 Dla klas I i II — słuchowisko S. Sekowskiego pt. „Wizow pracuje”, 10.00 Koncert solistów, 11.30 Muzyka i aktualności, 12.25 „Na swojej nute” — gra Zespół Harmonistów J. Stecia, 15.30 Dla dzieci — odc. powieści E. Nizdziej — odc. powieści dziurkowskiego pt. „Tajemnica dziurki”, 16.15 Muzyka dla wszystkich, 17.00 Audycja sportowa, 17.30 Polskie melodie ludowe różnych regionów, 18.20 Na młodzieżowej antenie, 20.30 „Miłość nie jest ślepą” — słuchowisko wg powieści A. Kopciałowej „Iwan Iwanowicz”, 20.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla początkujących — lekcja 56, 22.20 Muzyka tańeczna.
Dzienniki: 6.00, 7.00, 20.00.
Program II na fal 367 m
7.40 Początek audycji, 13.10

Przegląd prasy stołecznej, 13.15 „Nowy pracownik” — odcinek opow. S. Antonowa, 14.10 Dla klas I i II — słuchowisko pt. „Mój brat”, 14.30 Dla miłośników pieśni i muzyki, 15.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych — lekcja 59, 15.20 Gra Zespół Mandolinistów Łódzkiej Rozgłośni PR pod dyr. E. Ciukczy, 16.00 Pieśni ludowe rumuńskie i czeskie, 17.00 Z życia Związku Radzieckiego, 17.30 Na warszawskiej fal, 18.20 Utwory skrzypcowe kompozytorów czeskich, 18.40 „Pieśniarze radzieccy”, 19.25 Audycja sportowa, 19.35 Melodie fortepianowe, 19.50 Muzyka tańeczna, 20.00 Reportaż literacki, 20.40 „Z melodią i piósenką przez świat”, 21.45 Wiadomości sportowe, 21.50 Koncert symfoniczny.
Dzienniki: 21.30.

Ogłoszenia drobne

Zgubiono legitymację kolejową Nr 316232 na nazwisko Pietruszko Irena zam. Starosielce ul. Warszawska Nr 62. g-279-1

Zgubiono trzy dowody rejestracyjne ciągników Nr A01564, A00192, A01131 oraz trzy tablice rejestracyjne Nr A01412, A01129, A00251 wydane przez PPRN WKD Białystok własności POM 243 Białostock. g-280-1

Kronika Białostocka

Teatr im. A. Węgierki w Białymstoku: „Sprawiedliwi ludzie” godz. 19.

KINA
„Pokój”: „Okrety szturmują bastiony” godz. 16, 18 i 20.
„Ton”: „Poszukiwacze złota” godz. 15, cena biletów 1,35 zł.
„Statek pułapka” godz. 17 i 19.

KLUBY
Poradnia świetlicowa Klubu TPP-R czynna od godz. 13 do 21 oprócz niedziel i świąt.
Klub MPK ul. 1 Maja 1, czynny w godz. 13-21.

Księgarnia Klubu MPK czynna w dni powszednie od 8 do 20 w niedziele i święta od 12 do 19.

Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy ORZZ ul. Kilińskiego nr 8 czynny od godz. 17 do 20.
Klub Techniki i Racjonalizacji ZBM ul. Dzierżyńskiego 14/16, II piętro pokój 229 czynny od godz. 15 do 19 oprócz poniedziałków, niedziel i świąt.

BIBLIOTEKI
Biblioteka i czytelnia miejska czynna od godz. 8 do 18.
Biblioteka naukowa AM czynna od godz. 9-21. Wypożyczalnia czynna od godz. 11-14.

Biblioteka i czytelnia ORZZ czynna od godz. 15 do 21.

Biblioteka i czytelnia Ośrodka Kształcenia i Doskonalenia Kadr Pedagogicznych ul. Warszawska 63 czynna od godz. 8-15.

Biblioteka TPP-R czynna oprócz dni świątecznych i poniedziałków od godz. 13-21.
Biblioteka techniczna i czytelnia

„Cud mniemany” czyli życie w Niemczech zachodnich

Latem ubiegłego roku w „Berliner Illustrierte” czytaliśmy o następującym wypadku: Raul Welack — bezrobotny, zamieszkały w robotniczej dzielnicy zachodniego Berlina, Weddingu — otrzymał z wydziału ubezpieczeń społecznych pismo zawiadamiające o cofnięciu mu zasiłku: „Ponieważ nasze dochodzenia wykazały, że wybrał pan sobie jako miejsce zaopatrywania się sektor wschodni, proponujemy panu także i zasiłek dla bezrobotnych pobierać we wschodnim Berlinie”. Wyjaśnijmy: powodem złości panów z magistratu był fakt, że Raul Welack uznał, iż lepiej wykorzysta niewielki zasiłek, jeśli będzie kupować żywność w sklepach w Berlinie wschodnim. Zdaniem urzędników adenaerowskiego magistratu ich rada była arcyżłodziwa. Wbrew jednak ich zamysłowi Raul Welack doszedł do wniosku, że rada była całkiem niezła. Przeszedł on wraz z żoną do Berlina demokratycznego, gdzie natychmiast otrzymał pracę, a po pewnym czasie i mieszkanie.

„CUD”, KTÓREGO NIE DOSTRZEŻŁ RAUL WELACK

Od dłuższego czasu pisma zachodnio-niemieckie wiele piszą o rozkwicie gospodarczym, który nazwano szumnie „cudem gospodarczym”. Jak sprawa wygląda naprawdę i dlaczego „cudu” tego nie dostrzeżli małżonkowie Welack oraz setki tysięcy i miliony im podobnych?

Do roku 1948 gospodarka zachodnio-niemiecka nie osiągnęła nawet 60 proc. poziomu przedwojennego.

Po roku 1948 Amerykanie, którzy stali się współwłaścicielami szeregu największych koncernów zachodnio-niemieckich, dopomogli powrócić przemysłowcom niemieckim na wiele ich dawnych rynków zbytu w Europie, na Bliskim Wschodzie i w Południowej Ameryce. Rzecz jasna, że nastąpił wzrost aktywności gospodarczej, wzrosły zyski magnatów przemysłowych i przedsiębiorców.

Rzekomy „cud” nie przyniósł jednak ani wzrostu realnych zarobków ludzi pracy, ani nawet pełnego wykorzystania parku maszynowego, ani likwidacji bezrobocia, które — według oficjalnych danych nie uwzględniających młodzieży — waha się w granicach od 1,8 do 2 milionów osób. Nie przeszkodził też temu, że w 1952 r. gospodarka zachodnio-niemiecka znów wkroczyła w okres zastój.

Hałaśliwie reklamując rzekomy rozkwit gospodarczy w chwili, gdy okres ożywienia już się kończył, prasa burżuazyjna obok celów propagandowych miała i inne sprawy na widoku. Chodziło o to, by omamić naiwnych perspektywą wzrostu zarobków i dopomóc przedsiębiorcom w zakrojonej na szeroką skalę akcji sprzedaży ratulnej. W 1952 i 1953 r. na terenach fabrycznych zarożło się od przedstawicieli firm handlowych. W dniach wyprawy przed bramami fabryk i kopalni otwierano bazy sprzedaży ratulnej. Jaki był rezultat tej akcji dla wielu rodzin? „Wirtschaftspolitische Gesellschaft” — związek przemysłowców — pisze o tym w swym okólniku nr 245 z listopada ub. r.: „W wielu mieszkaniach... w kącie znajduje się lodówka, na stole aparat radiowy. W talerzu zaś jest tylko rozwodniona zupka, a obok kawałek suchego chleba”.

OLLENHAUER NIEKIEDY MÓWI PRAWDĘ...

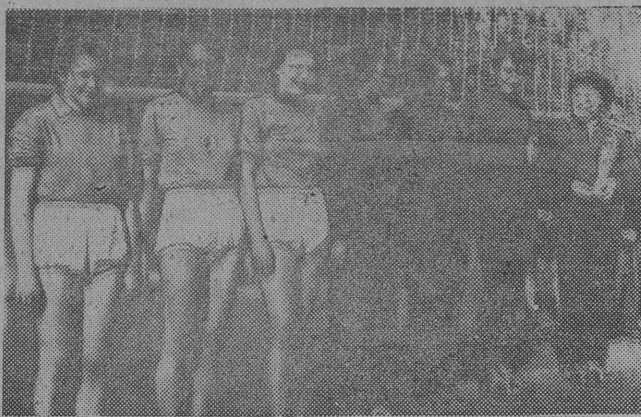
„Pomiędzy byłymi uczestnikami wojny w Europie zachodniej nie ma dziś takiego kraju, w którym panowałyby równie, jak w republice federalnej, skandaliczne kontrasty między luksusem z jednej strony, a najbardziej pożałowania godną nędzą z drugiej”. Jest to fragment wypowiedzi nie kogo innego, jak Ericha Ollenhauera, przewodniczącego partii socjaldemokratycznej, w czasie debaty w bońskim Bundestagu.

O tym kontraście między luksusem burżuazji, a nędzą wielu rodzin robotniczych przekonać się może każdy, kto po obejrzeniu przepychu berlińskiej Kurfuerstendamm przejdzie się po uliczkach Weddingu, gdzie spotka wielu ludzi, którzy od miesięcy, a czasem i od lat poszukują pracy.

I dlatego Raul Welack posłuchał owej rady, w zamierzeniu jej autorów nie bardzo życzliwej. Zasiłku dla bezrobotnych co prawda w Niemieckiej Republice Demokratycznej nie otrzymał. Po prostu dlatego, że nie ma tam bezrobotnych. Otrzymał natomiast pracę i mieszkanie nie w obskurnym bloku, jak dawniej w Weddingu, lecz w nowym osiedlu. I choć nie kupił sobie lodówki, ani na razie jeszcze radioodbiornika, wie, że swoją pracą tworzy mocne fundamenty własnego dobrobytu i dobrobytu całego narodu.

J. Cz.

O puchar „Gazety”



W ubiegłą niedzielę odbyły się w Białymstoku finały rozgrywek w slatkówce o puchar „Gazety Białostockiej”.
NA ZDJEĆIU: drużyna Ogniwa Białostok, która po raz trzeci z kolei, tym razem już na własność zdobyła puchar.
(Fot. „Gazeta” — J. Dz.)

Przed rewanżowym spotkaniem Węgry—Anglia

Rewanż za mecz stulecia Węgry — Anglia wywołuje olbrzymie zainteresowanie na całym świecie. Mecz będzie transmitowany w całości przez 10 rozgłośni radiowych, w tym przez Polskie Radio, które jak już podawaliśmy, nada transmisję w dniu 23 bm. w obu programach w godz. 16.20 — 18.30.

Oprócz Polski mecz transmitują: Anglia, Austria, Holandia, NRD, Czechosłowacja, Rumunia, Bułgaria, Włochy i Węgry.

* * *

W skład drużyny angielskiej, która przybyła we wtorek do Budapesztu, wchodzi 16 następujących piłkarzy: bramkarze — Merrick i Burgin, obrońcy — Stanforth, Byrne, Mansell, pomocnicy — Wright, Dickinson, Armstrong, Owen, napastnicy — Allen, Broadis, Finney, Harris, Haynes, Sewell, Mullen i Jezard.

Reprezentacja Anglii wystąpi prawdopodobnie w tym samym składzie, w jakim grała ostatnio z Jugosławią z wyjątkiem lewego łącznika Nichollsa. Tak więc z uczestników meczu londyńskie-

go będą grali tylko bramkarz Merrick oraz pomocnicy — kapitan drużyny Wright i Dickinson.

Z szachowych mistrzostw Polski

W środę w Hall Sportowej odbyły się dogrywki odcinających partii z półfinałowego turnieju o mistrzostwo Polski w szachach. W dogrywkach padły następujące wyniki: Gadaliński wygrał z Platerem 1 — przegrał z Piechotą, Radziszewski wygrał z Janikiem, a Mielicki z Jaszczukiem. Partia Plater — Borkowski zakończyła się remisem.

Po dogrywkach w tabeli prowadził nadal Błaszczak (7 pkt.), przed Grynfeldem (6,5 pkt.), Rożańskim (6,5 pkt.). Dalsze miejsca zajmują: Plater i Piechota (6 pkt.), Gadaliński, Radziszewski, Doda, Dzieciolowski (po 5,5 pkt.).

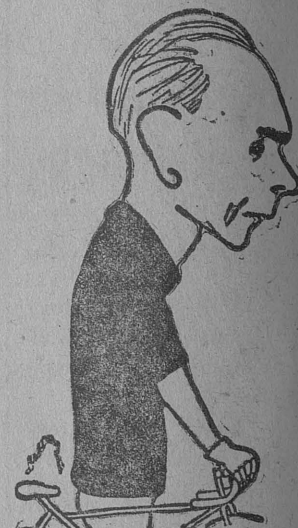
Zawodnicy ZSRR w karykaturze J. Żebrowskiego



Człikow



Kriuczow



Matwiejew



(74)

Hiszpanie, którzy w XVI wieku wyruszyli na podbój Ameryki Południowej przygotowują się do bitwy z wojskami Inków. Wódz Hiszpanów, królewski namiestnik, Francisco Pizarro wszelkimi sposobami stara się złamać opór broniących swej wolności Indian i — co jest głównym jego celem — zagarnąć jak największą ilość.

Felipillo, choć uważał się za „niemal białego”, poszarzał z przerażenia i omal nie upadł, gdy zobaczył, że siedzący w środku postawny, młody jeszcze wojownik ma na głowie lekką zawój, llantu, przytrzymywany purpurową przepaską, spiętą na czole złotą, migoczącą klejnotami zapinką, za którą zatknięte były dwa mieniące się cudne pióra.

Każdy Indianin, choćby żył w najmniejszej górskiej wiosce, daleko od dworu i stolicy, poznałby natychmiast, że to jest borla z piórami ptaka curaquenque, świętość najwyższa, huaca, którą mógł nosić tylko jeden syn słońca, panujący Sapey Inka.

— To król, senor — szeptał Felipillo rozdygotanymi ustami, pochylając się nisko. Och, gdyby mógł paść na twarz, nie patrzeć w te oczy zimne, jakby zwrócone na dalekie światy, nie wyrażające żadnych uczuć czy wrażeń. Ale rozkaz białego wodza był wyraźny: Nie wolno okazywać Indianom, że się uznaje ich dostojeństwo czy siłę. A jeździć — com nie wolno zsiadać z koni. Dzicy nie mogą widzieć, iż to tak łatwo się odbywa, bez żadnych czarów.

— Który? Ten w środku? A może to tylko udane? Może podstawili kogo?

Felipillo zaprzeczył stanowczo.

— Nikt nie ośmieliłby się nałożyć borli. To sam Sapey Inka tu siedzi.

— Dobrze. Powtarzaj więc moje słowa: Wódz białych wojowników, wysłannik największego króla świata, pana łądów i mórz...

Rycerz de Soto wypił tego ranka nieco za dużo sory i wina i raptem zachciało mu się popisać czymś przed tymi dzikusami. „Chciałem pokazać im naszą potęgę, senor! — tłumaczył się później przed Pizarrem. — Gdy don Hernando tak wymownie powiedział o naszej, senor, potędze, chciałem to pokazać tym dzikusom naocznie!” Dość że nagle wspiął konia, przesadził jednym skokiem szereg siedzących dostojników, zatoczył koło i wrócił, roześmiany, na swoje miejsce.

Atahualpa nie drgnął, ale dwaj Inkowie, nad którymi skoczył zuchwały jeździec, nie zdołali opanować się i odruchowo pochylili głowy.

— ...pyta ciebie, królu, w jakich zamiarach przybywasz z tak licznym wojskiem — ciągnął dalej Pizarro. — Aczkolwiek nasze gromy mogłyby znieść wszystkich twych wojowników natychmiast, ale nie przyszliśmy tu, aby mordować, lecz jedynie, aby nauczyć was świętej wiary w jednego Boga i roztoczyć nad wami opiekę najpotężniejszego monarchy świata.

Felipillo tłumaczył drząc i nie mogąc się zdobyć na podniesienie wzroku.

Odpowiedział kapłan siedzący na prawo od władcy.

— Powiedz białym, niewolnikom o dwu językach. Tak mówi Sapey Inka Atahualpa, pan świata: opieki nie potrzebujemy. Obcych władców nie chcemy znać. Jesteście wobec nas jako garść mułu przed powodzią. Ale syn słońca nie chce rozlewu krwi i pozwoli wam odejść w pokój, tak jak przybyliście. Jeżeli brak wam żywności, to wam każę dać na drogę.

GAZETA SPORTOWA

W Elku etap Wyścigu DWM

Znów będziemy przeżywać kolarskie emocje

Trzeci raz najlepsi kolarze polscy i po raz pierwszy 6 drużyn zagranicznych pojedzie trasą Wyścigu Dookoła Warmii i Mazur. Pamiętamy wszyscy, z jakim zainteresowaniem śledziliśmy walkę najlepszych naszych kolarzy podczas II Wyścigu DWM. Mieszkańcy Elku mogli bezpośrednio obserwować na trasie, jak jadą Królak, Wilczewski czy Kłabiński, ponieważ przez Elk przebiegała trasa wyścigu i tu był finisz lotny, który wygrał wówczas Królak.

Trasa tegorocznego III Wyścigu Dookoła Warmii i Mazur o łącznej długości 1100 km również prowadził przez Elk. Tu mieszkańcy Elku i niewątpliwie niejedni miłośnicy kolarstwa z Białegostoku powitają w dniu 18 czerwca br. uczestników Wyścigu, który w tym dniu około godziny 17 zakończy jeden z etapów DWM, prowadzący z Lidz borka Warmińskiego przez Bartoszyce, Kętrzyn, Orzysz do Elku. Ogólna długość tego etapu wynosi 160 km.

Po noclegu w Elku prześlizgną 120 uczestników wyścigu wystartując do ostatniego etapu III DWM o długości 165 km, prowadzącego z Elku przez Orzysz, Pisz, Rucianę, Mragowo, Biskupiec, Barchewo do Olsztyna.

W Elku powstał już komitet etapowy, w skład którego weszli przedstawiciele KP PZPR, Prezydium PRN, ZP ZMP i wszystkich zrzeszeń sportowych. Przygotuje się noclegi dla 220 osób, w tym 120 kolarzy — park maszynowy na 30 maszyn, warsztaty mechaniczne, łączność telefoniczną z Warszawą itp. (gd)

Drugie zwycięstwo koszykarek CSR

WARSZAWA. — W środę 19 bm. odbyło się w Warszawie na kortach CWKS drugie międzynarodowe spotkanie koszykownic kobiet między reprezentacją Czechosłowacji i Warszawy. Mecz zakończył się zwycięstwem warszawianek — 63:45 (16:7).

Koszykarki CSR podobnie jak i w poprzednim meczu przewyższały zawodniczek polskie przede wszystkim szybkością i przygotowaniem technicznym. Stosowały one z powodzeniem zarówno ataki szybkie jak i ataki pozycyjne. Najgroźniejsze z reprezentantek CSR były ich najlepsze zawodniczki — Blahoutowa i Hubalkova. Drużyna polska wypadła znacznie słabiej niż w poprzednim meczu, nie udało jej się szczególnie powolnością w przeprowadzaniu ataków. Stosunkowo najlepiej wypadły: Cherynowska, Gruszczyńska i Kapańczyńska.

(Ciąg dalszy nastąpi.)